

Polityka religijna Charles'a Maurrasa

Jacek Bartyzel

charles
maurras

Maurras zaznaczał, że jako niekompetentny teologicznie nigdy nie wypowiada się na temat ortodoksji ani wiary, rozpatrując jedynie wzajemną relację polityki narodowej i polityki religijnej. Należy w tym wypadku wziąć pod uwagę trzy okoliczności: 1° faktem zasmucającym, niemniej realnym, jest dechrystianizacja części społeczeństwa francuskiego; 2° polityka katolicka winna stawiać sobie za cel przyłączenie wszystkich „sumień francuskich”, tak katolickich, jak i niekatolickich, aby móc odzyskać ojczyznę; 3° winna ona „jednoczyć katolików, żądając od nich nie tylko nierozrzedzania dogmatów i surowej moralności, ale proporcjonalnie również okazywania wierności w zjednoczeniu z dogmatem rzymskim”¹.

Aksjomatem jest dla Maurrasa również twierdzenie, iż „polityka religijna, tak samo jak polityka ekonomiczna, jak polityka społeczna, jest najpierw polityką (*elle est d'abord une politique*), zawiera więc w sobie na pierwszym miejscu zagadnienie uzyskania i zagwarantowania władzy. Nic nie uczyni się skutecznie przeciwko wrogowi, który będzie miał swobodę wydawania praw, ich interpretowania i wykonywania. Zdobycie władzy przez katolików jest więc jedynym pewnym środkiem prawdziwego ruchu oporu”².

Imperatyw *politique d'abord* w doktrynie Maurrasa nie oznaczał postawienia obowiązków narodowych ponad religijnymi, lecz wyciągnięcie wniosku z oczywistego dlań faktu, że trwanie laicko-masońskiego reżimu republikańskiego grozi katolicyzmowi we Francji zagładą, podczas gdy restauracja monarchii stwarza szansę na odrodzenie religijne. Jego zdaniem katolicy „przyłączeni” (*rallies*) do republiki łudzą się możliwością jej schrystianizowania, ale republika ich nie potrzebuje: „«Dobra» Republika potrzebuje

¹ Ch. Maurras, *La politique religieuse* (1912), [w:] *La démocratie religieuse*, Paris 1921, s. 181.

² Tamże, s. 374.

gorliwych republikanów, Żydów, protestantów, masonów, meteków. Ona ich hołubi, jednoczy się z nimi i z ich sojusznikami. Dobra Republika czuje tajemny sentyment do zagranicznej i półzagranicznej oligarchii, która zamieszkała w niej jak w swoim naturalnym szkielecie”³.

³ Tamże, s. 201.

Polityka narodowa jest środkiem służącym do przywrócenia panowania religii i odbudowy społeczeństwa, lecz polityka ma także swoją godność, którą jest godność środka. W porządku godności religia jest na pierwszym miejscu, co wyraża sekwencja pojęć w trójformule: obrona religijna (*défense religieuse*) – obrona społeczna (*défense sociale*) – obrona narodowa (*défense nationale*), bowiem „jest pewne, że religia (dla niewierzących cywilizacja) jest ważniejsza niż kwestie społeczne i dominuje nad nimi”⁴. Dlatego „jeśli nacjonalizm jest kompletny, jeśli jest logiczny, to prowadzi praktycznie do obrony religii i społeczeństwa”, natomiast „praktycznie obrona religijna i obrona społeczna nie doprowadzają wprost do obrony narodowej lub doprowadzają w sposób drugorzędny, odległy i niezadowolający”⁵. Francuski patriota nie zna innych interesów religijnych jak katolickie, przeto „polityka religijna we Francji musi być katolicka i zgodnie z tym uprzywilejowywać katolicyzm tak w społeczeństwie, jak i w Państwie”⁶. „Katolicyzm i patriotyzm, katolicyzm i ład francuski, katolicyzm i myśl ludzka, katolicyzm i cywilizacja powszechna przyciągają się wzajemnie. To naturalne wzajemne upodobanie popycha dobrze ukształtowane dusze do przyłgnięcia sercem do katolików, o ile są katolikami prawdziwymi i posłusznymi Rzymowi, w duchu «katolicyzmu integralnego» (*catholicisme intégral*)”⁷.

⁴ Tamże, s. 383.

⁵ Tamże, s. 384.

⁶ Tenże, *Action française et la Religion catholique* (1913), [w:] *La démocratie religieuse*, dz. cyt., s. 448.

⁷ Tenże, *La politique...*, dz. cyt., s. 196.

Oskarżanie Maurrasa o chęć instrumentalizacji religii nie znajduje uzasadnienia także w stawianym przez niego celu głównym polityki narodowej, czyli przywróceniu monarchii. Maurras rozumiał, że katolicyzm nie był tylko jedną z sił tradycyjnej monarchii, ale należał do jej istoty, a nawet warunkował sens jej istnienia. Bez katolicyzmu monarchia tradycyjna jest nie do pomyślenia, dlatego „zmierzamy w kierunku odbudowania Monarchii tradycyjnej, to znaczy katolickiej, Monarchii reprezentowanej przez Księcia, którego wiara nigdy nie wzbudzi wątpliwości”⁸. Katolickie credo króla Francji stanowi jego konieczną rację panowania (*raison du règne*). Pośród poddanych mogą być innowiercy i niewierzący, ale

⁸ Tenże, *L’Action française...*, dz. cyt., s. 512.

⁹ Tenże, *La politique...*,
dz. cyt., s. 182.

¹⁰ Tenże, *Dictateur et Roi*
(1899), [w:] *Petit manuel de*
l'Enquête sur la Monarchie,
Paris 1928, s. 216.

król Francji musi być katolikiem, a „stosunki pomiędzy Kościołem i Państwem muszą być regulowane przez hierarchię kościelną i suwerena”⁹. W katolickiej monarchii francuskiej nie będzie laickiego prawa małżeńskiego i przywrócony zostanie fakultet teologiczny na Sorbonie: „Katolicyzm, tradycyjna religia Francji, odzyska wszystkie swoje przywileje i prawa”¹⁰.

Nawrócenie

Gdy Maurras znalazł się w więzieniu, powrócił do lektury wielkich religijnych „desperatów” – Pascala i Kierkegaarda, aby oskarżać ich o własne zwątpienie. W tym samym czasie, w Karmelu w Lisieux odprawiana była regularnie Msza św. za zbawienie duszy „naszego pielgrzyma” Karola (*Pro Caroli salutate*). Karmelitanki przesłały mu także dziesięć tomów *L'Année liturgique* Dom Guérangera OSB. Maurras jednak wciąż obawiał się, że akt nawrócenia mógłby być arbitralnym wyborem jego fantazji lub woli. Następny krok wykonał dopiero w Clairvaux, gdzie każdej niedzieli słuchał Mszy św. w więziennej kaplicy. W czerwcu 1950 roku ułożył aleksandrynem *Modlitwę Końca* (*Prière de la Fin*), w której prosi Pana (*Seigneur*): „uśpij mnie w Twoim pokoju / Pośród ramionami Nadziei i Miłości”; lecz tłumaczy też: „Panie, nie wiem, Kim Jesteś. Jestem nieświadomy / Jaki jest ten rzemieślnik życia i umierania?”; oraz stawia pytanie: „Jak ma wierzyć, Panie, dusza wlokąca / Swoją ciemną żądzę w blaskach dnia?”.

Już na wolności, w Tours, Maurrasa zaczął odwiedzać wysłannik abp. Troyes, Le Couëdic, ks. kanonik Aristide Cormier. Podczas drugiej wizyty kanonik postawił pytanie: „Gdzie jest pańska dusza względem Boga?”. „Jego twarz ściągnęła się. Usiadł na krześle, jakby się chciał zasłonić. Głowa wzniesiona, wzrok twardy, wreszcie wyrząbał odpowiedź, której nie zapomnę nigdy w życiu: «Wiedz, księżu, że w tym przedmiocie jestem bardzo uparty»”¹¹. Podczas następnego spotkania Maurras oświadczył: „Mam wielkie pragnienie, aby wierzyć. Dałbym wszystko za to”, wyznał też, że modli się najczęściej i najchętniej do Świętej Dziewicy, ale są rzeczy wciąż dla niego „niejasne” (*incompréhensibles*) i „niepojęte” (*inconcevables*)¹².

Trzynastego listopada 1952 roku Maurras sam wezwał kanonika i powiedział: „Nadszedł czas, żeby ksiądz pomógł mi dokończyć

¹¹ Cyt. za: Y. Chiron, *La vie de Maurras*, Paris 1991, s. 484.

¹² Tamże.

to, co trzeba, aby było zrobione”¹³; następnie wyśpowiadał się, odmówił *Confiteor* i otrzymał Wiatyk. Dwa dni później utracił przytomność. W nocy z 15 na 16 listopada odzyskał ją na chwilę i poprosił o różaniec. Jego ostatnie słowa brzmiały: „Pierwszy raz słyszę, że ktoś nadchodzi”¹⁴. Zmarł nad ranem 16 listopada, pojednany z Bogiem. Trwające nieustannie od 1926 roku modlitwy karmelitanek z Lisieux o jego nawrócenie zostały wysłuchane¹⁵. ■

¹³ Tamże.

¹⁴ Cyt. za: I. Bricard, *Leksykon śmierci wielkich ludzi*, Warszawa 1998, s. 317; zob. także, S. Giocanti, *Charles Maurras. Le chaos et l'ordre*, Paris 2006, s. 499.

¹⁵ Niektórzy komentatorzy, zwłaszcza chadeccy, próbowali kwestionować autentyczność nawrócenia swojego starego wroga. Najlepszą odpowiedzią na to jest świadectwo wielkiego filozofa katolickiego Gustave’a Thibona, który wspominał: „Widziałem go dwukrotnie w Tours i nadal słyszę, jak mówi do mnie o Bogu i życiu wiecznym z tą niezbitą pełnią, która wypływa z wewnętrznego doświadczenia. Spotkałem w swoim życiu wielu teologów: żaden z nich nie dał mi właściwie jednej czwartej tego pożywienia duchowego, jakie otrzymałem od tego «ateisty»!” – G. Thibon, *Hommage à Charles Maurras*, „Points et Contrepoints”, juin 1953, s. 72.